Nr. 10. 1890 r. Ogólnego Wydawnictwa Rok XIII.

GONIEC i ISKRA

Lwów, dnia 20. Grudnia 1890 r.

Stawka na loterji życia.

Powieść

tłomaczona z angielskiego.

(Dokończenie).

Patrz dodatek do Nr. 10)

— Czujesz winę twoją, a dla czego nie przepraszasz za nią? zapytała surowo. — Kto z was dwojga spowodował rozstanie? [illegible] nie powiedziałaś mu, żeś go niekochała [illegible]y, żeś kochała innego; czyś nie po[illegible]ała mu, że znosić obecność jego jest [illegible]ebie katuszą? On sam mi to powie[illegible] i mógłże po tem wszystkiem pisy[illegible]ć do ciebie listy czułe?...

Katty milczała; pochyliła głowę i milczała, pani Henryka zawołała z gniewem:

— I cóż, czy nie znajdujesz ani jednego słowa odpowiedzi?... Ale ja wiem, co to znaczy, co się kryje w postępowaniu twojem. Przyzwyczaiłaś się, jak wszystkie piękne kobiety, aby się o ciebie ubiegano, proszono o pozwolenie zbliżenia się, jak o łaskę i chcesz zachować tę taktykę i względem męża, ojca twojego dziecka.

— Och! Harry... jak ty mnie sądzisz...

— Wedle tego, co twoje postępowanie każe przypuszczać...

— Mylisz się jednak. Nie, już we mnie nie ma dawnej Katty, tej, którą uwielbiano...

— Więc cóż tedy jest w tem zacięciu się twojem, jeżeli nie pyszna wyniosłość? Ale wiedz o tem, że nie masz już w obec sir Marka prawa do dumy takiej Upokorzyłaś się sama, gdyś mu odkryła nielitościwie, że do małżeństwa zawartego przez ciebie nie popychała cię miłość, ale chęć posiadania jego majątku... Nie przerywaj mi, nie protestuj i nie płacz teraz; powiedziałaś mu to, żeś poszła za niego, aby posiąść jego dostatki i nie dając mu za to nic, bo nie dając mu serca. Przyznałaś się, że działałaś jak łupiezca, tylko jak łupiezca podstępny, podkradający się milczkiem...

— O Boże, jak ty patrzysz na tę rzecz z surowego, nielitościwego punktu widzenia...

— A czy nie prawdę mówię? Zaprzecz mi, jeżeli możesz, jeżeli masz coś na odparcie mego zarzutu.

— Tyle panien przecież idzie za mąż bez miłości, a nikt tak ich nisko nie sądzi...

— W oczy... Tak, w oczy im tego nie mówią i tylko myślą to w cichości, zwłaszcza, gdy która jest potem złą żoną...

— Jak ja?...

— Tak, jak ty, któraś wypędziła męża z domu, która zabierasz mu dziecko...

— Ach! Harry! Harry! jeżeli tak mówią o mnie, to mylą się — ja...

— Ja... i cóż dalej? dokończ, ze mną nie masz potrzeby być skrytą. Powiedz, cóż ty jesteś innego od żon, o których mówiłam?

— Ja teraz.. O Boże... Boże... jęknęła biedna, aby potem zalać się łzami, które jednak nie zbyt zmartwiły jej przyjaciółkę. Uśmiechać się zdawała, wychodząc do swego pokoju, aby coś napisać. Był to telegram, który wysłała natychmiast, a nazajutrz rano otrzymała na niego odpowiedź, która tylko wzmogła jej dobry humor. Ustroiła się bardzo ładnie i figlarnym jakimś wzrokiem patrzyła na Katty, gdy zasiadły do śniadania.

— Powiedz mi — zapytała naraz — cobyś zrobiła, gdyby tak za otworzeniem się tych drzwi stanął przed tobą sir Marek?

— Henryko! — zawołała Katty, stawiając filiżankę z herbatą na stole i stając się tak bladą, jak lilijka.

— Eh! Katty, bądźże mężniejsza — uspakajała ją przyjaciółka, biorąc osłabłą w ramiona i rozcierając jej ręce. — I cóż było tak strasznego w tem, com powiedziała? — Duma nie pozwala ci tego przyznać, ale tęsknisz za nim, bo kochasz go, jak to już...

— Już zaczynałam stawać się przywiązaną do niego przyjaciółką, ale wicher nieszczęścia strącił ten piękny kwiat mojego serca — odrzekła smutnie lady Warenne.

— No, to zakwitnie on znowu w drugiej wiośnie szczęścia. Tylko nie zamykaj oczu Katty. Jeżeli zemdlejesz, pochwycę twego syna i wydam go ojcu, aby go uwiózł, zabrał do siebie...

— Tyś pewnie pisała do niego? zapytała nagle Katty z przestrachem.

Lica jéj oblały się rumieńcem tak gorącym, jak gdyby była młodą dziewczyną.

— Tak, pisałam, odrzekła śmiało pani Henryka, przyklękając u nóg przyjaciółki. — Napisałam, bo cię kocham i pragnę twego szczęścia, tak jak i szczęścia twego męża. Zaszłabym z kolei i do szczęścia twego syna, dodała wesoła kobieta, — ale nie mam czasu. No! Katty, pocałuj mnie, jeżeli nie masz ochoty kąsać.

Rozśmiała się i pozwoliła obydwom ramionom lady Warenne objąć sobie szyję.

— Ale teraz do dzieła, zawołała po chwili energiczna kobieta. — Wybierz najpiękniejszą suknię i wystrój się tak, aby blaskiem urody olśnić okrutnego człowieka i zemścić się nad nim Musi paść na kolana i błagać o litość. A ty co mu wtedy odpowiesz? zapytała, zaglądając jej w oczy.

W taki żartobliwy, wesoły sposób szczebiocąc i kręcąc się w koło wzruszonej przyjaciółki, nie dała jej, ani chwili do smętnych rozpamiętywań. Zmusiła ją do ustrojenia się i wypicia kieliszka wina, potem wciąż wodziła po domu, niby celem przygotowań na przyjęcie spodziewanego gościa, aż nad wieczorem, gdy rozniecono suty ogień na kominku i wniesiono światło do pokoju, pani Henryka usadziła Katty w fotelu, nie mogąc się nacieszyć jej niezwykłą urodą, podniesioną przez gorące rumieńce, którymi pałały jej lica. Ciemne oczy miały głęboki jakiś wyraz, a choć ręce były zimne, a dreszcz wstrząsał biedną za każdym szmerem, Harry udawała, że nic tego nie widzi, nie przestawała być dowcipną i wesołą. Lecz, gdy wybiła piąta, podniosła się naraz i można ją było posądzić teraz, że i ona jest wzruszona.

— Zaraz powrócę najdroższa, rzekła do Katty i wyszła z pokoju, bardzo spokojnie zamykając drzwi za sobą. Lecz raz znalazłszy się za niemi, biegła już prędko na dół przed szerokie schody i obszerny przedsionek, zdążyła też na czas, aby otworzyć ich ciężkie podwoje dla przybywającego sir Marka

— Droga, droga pani! zawołał blady i drżący — a cóż ona?...

— Jest zdrowa, śliczna, jak zawsze, i czeka na swego pana męża, odrzekła mu z wesołym uśmieszkiem. — Siedzi w niebieskim pokoju idź tam do niej milordzie.

Sir Marek w żywym wybuchu gorącej wdzięczności uściskał obie ręce pani Henryki i jak wiatr pobiegł na górę do niebieskiego pokoju.

Katty stała wsparta o krzesło, piękna, lecz śmiertelnie blada, a ujrzawszy go, z cichym okrzykiem rzuciła się w jego ramiona.

— Najdroższa moja, moja droga, zawołał szczęśliwy człowiek, w radosnym wzruszeniu tuląc ją do siebie.

ROZDZIAŁ VIII.

— I kiedyż odkryłaś najdroższa, że jestem niezbędnie potrzebny do twojego szczęścia? pytał sir Marek żony, która już nie płacząc, choć oczy jeszcze wylane łzy wydawały, tuliła się do niego.

— Zdaje mi się, że w chwili naszego rozstania, odrzekła ze słodkim uśmiechem, patrząc mu w oczy. — I byłam tu bardzo nieszczęśliwa, bardzo tęskniłam do ciebie, a gdy Bóg dal mi dziecię, zaczęłam czuć się — grzeszną.

— Cicho — rzekł mąż i zamknął jej usta pocałunkiem.

— Chodź milordzie obejrzeć swoj skarb, zawołał naraz wesoły głos pani Henryki, ukazującej się we drzwiach, które wiodły do dziecinnej komnatki.

— Chodź! rzekła mu Katty z łaskawością królowej, lecz potem, gdy już znaleźli się blisko kolebki, odsunęła nieco na bok przyjaciółkę. — Harry — rzekła — droga Harry, niech ja mu pokażę sama synka mego.

Odsunęła firanki kolebki, lekko podniosła śpiące dziecie i podała je ojcu.

— Prawda, że piękny? — zapytała z dumą.

— To mało powiedziec piękny, chłopiec jest cudowny, poprawił ją mąż wesoło, i ucałował serdecznie dziecinę.

— Ucieszyłam się bardzo, że to chłopiec, — mówiła lady Warenne nieśmiało

kładąc znów dziecko w kolebkę, — bo zdawało mi się, że wolisz chłopca.

— A rozumie się, — zawołał ojciec, promieniący szczęściem. — Toż to mój dziedzic i następca.

— Musimy chować go dobrze — rzekła Katty poważnie.

Pani Henryka roześmiała się.

— Patrz milordzie, jaka to rozumna osoba zrobiła się z naszej Katty — zawołała, a przyjaciółka ściskając jej rękę, odrzekła, że każda kobieta, zostając matką, stać się powinna rozumną, bo kocha istotkę słabą, którą należy jéj w życie prowadzić.

— Chcę też rozumnie chować mego syna, aby był kiedyś szczęśliwy... — rzekła Katty.

Lecz nagle pobladła i łzy stanęły jéj w oczach. Przypomniał jéj się ktoś, który szczęśliwy nigdy nie był i uczucie gorzkie, palące uczucie wyrzutu, ścisnęło jéj serce! Mąż może się tego domyślić, bo przyciągnął ją znowu do siebie i z litością wielką przytulił do serca.

— Nie płacz już teraz najdroższa, gdy jestem obok ciebie — rzekł z cicha. — Nie płacz, bo łzy twoje padają i na moje serce.

Umiał dobrać słów, które też trafiły do zamierzonego celu. Katty uczuła, że jéj nie godzi się swoją boleścią, goryczą swoich żalów zatruwać życie tego człowieka, niewinnego temu, co się stało. Pochylając się też nad kolebką, aby ukryć co czyni, otarła oczy.

Sir Marek delikatnie uścisnął jéj rękę, a potem rzekł wzruszonym głosem:

— Katty, trzeba nie długo ochrzcić naszego syna i czy chcesz, aby mu było na imię Robert?

Katty teraz już zapłakała jawnie i głośno, ale zarazem wyciągnęła obie ręce do męża.

— Jakiś ty dobry, jakiś ty dobry Marku! zawołała.

Pani Henryka pociągnęła ich za sobą z pokoju, wołając, że wytrzeźwią zupełnie dziecko ze snu i będzie z niem bieda przez noc całą. Potem zaczęła objawiać, że jest bardzo głodną i zaglądać na zegarek, przecież zanim wybiła godzina obiadowa, nastąpiła jedna jeszcze niby niespodzianka.

Mąż pani Henryki przyjechał, ogłaszając, że się do niéj stęsknił już niezmiernie, zatem przybywa zabrać ją ze sobą jutro.

Sir Marek uścisnął serdecznie rękę pana Karola, rzucił wzrok pełen wdzięczności w stronę pani Henryki i obiad odbył się już rzeczywiście wesoło, bo powiększenie towarzystwa przyczyniło się do tego w znacznym stopniu. Panowie rozprawiali o parlamencie, o polityce zagranicznéj i nie było czasu na wspomnienia, które by wzruszały i przywodziły ze sobą pamięć przeszłości.

Katty uczuła, że może być jeszcze szczęśliwą i stała się nią w rzeczywistości, bo lord Warenne był człowiekiem szlachetnym i kochał żonę prawdziwie. Była szczęśliwą i razem dobrą żoną, dobrą matką trojga dzieci; gdyby przecież ktoś zapytał jéj, siedzącéj u kolebki córki, czy pragnie dla niéj podobnego szczęścia, byłaby zawołała:

— Oh! nie... nigdy!...

KONIEC.

Galicyjski Bank kredytowy

począwszy od 1. lutego 1890 roku wydaje

4% Asygnaty kasowe

z 30-dniowem wypowiedzeniem i

3½% Asygnaty kasowe

z 8-dniowem wypowiedzeniem.

Wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4½% **Asygnaty kasowe** z 90-dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą **począwszy od d. 1. maja 1890. po 4%** z 30 dniowym terminem wypowiedzenia.

Lwów dnia 31. stycznia 1890.

4968—st. **Dyrekcja.**

(Przedruk nie będzie opłacony).

ANTONI ROZMANIT

KRAKÓW.

Fabryka parowa Cykorji, Surogatów kawy i kawy figowej

w Rakowicach pod Krakowem

wyrabia z produktu surowego właściwej plantacji wszelkie gatunki Cykorji i Surogatów Kawy, odznaczające się bogactwem części pożywnych, tudzież dobrym smakiem i zapachem.

Fabryka poleca przedewszystkiem:

Surogat Kawy w pudełkach (szufladkach).
Surogat Kawy w szklankach.
Kawę śrutową francuską Rozmanita.
Cykorję krakowską gorzką.
Kawę figową.
Cykorjową Kawę perłową.
Kawę krakowską w skrzyneczkach wyborową. 5060 st. —12

Zalecając wyroby mojej fabryki, przewyższające zaletami wszelkie tego rodzaju produkta zagraniczne, żywię niepłonną nadzieję, że Panie Gospodynie nasze, które otaczają zawsze i wszędzie swem życzliwem poparciem przemysł krajowy, zechcą i tu być pomocnemi w popieraniu i rozpowszechnianiu wytworów moich.

Do nabycia we wszystkich handlach.

LOUVRE

w Krakowie, Sukiennice 16.

Nadeszły nowości z Paryża na sezon jesienny i zimowy.

Kapelusze damskie, okrycia, żakiety szlafroczki damskie, zarzutki balowe przody, kamizelki damskie, jersey, fichus, kokardy, naszyjniki, kwiaty balowe, pióra strusie i fantazyjne, gorsety paryzkie, wachlarze od najtańszych do najdroższych, parasole męzkie i damskie, dżety do głowy.

Najbogatsza perfumerja francuska i angielska. Wody kolońskie oryginalne, francuskie i angielskie, pudry, wody toaletowe. Przyjmują się obstalunki na suknie i kostjumy z Paryża. Wysyłka na prowincję. Katalogi gratis.

5256—12—1.

Ogłoszenie.

Mamy zaszczyt niniejszem zawiadomić, iż nasza

Odlewarnia żelaza i metali w Podgórzu

wykonywa wszystkie odlewy w zakres **handlowy, budowlany i maszynowy** wchodzące i możemy wskutek racjonalnego i postępowego urządzenia takowe *w jak najkrótszym czasie i po najniższych cenach* uskuteczniać.

Wszelkie zamówienia upraszamy nadsyłać do naszego biura pod adresem: 4944-24-24.

Bracia Kamsler

w Krakowie

ulica św. Gertrudy, liczba 19.

27-krotnie premiwana!

Fabryka parowa

pierników, sucharków i ciast L. Czyńskiego

w Jarosławiu

poleca: pierniki na sztuki od 1 ct. do 5 ct. pierniki w eleganckich paczkach od 5 ct., do 1 zł pierniki królewskie po 20 ct.. 1.30, i 2.—, pierniki arcyksiążęce (Rudolfi) w eleganc. paczkach po 50 ct Sucharki w kilku gatunkach Biskwity na sposób angielski wyrabiane, Alberty, Graham, Ducen i t. p. Ciastka w rozlicznych gatunkach do kawy, herbaty i na deser. Biszkopty bardzo przednie Biszkopty nadziewane. Figurki piernikowe ładnie ubierane po 2, 3, 4, 6, 7, 8, i 15 ct „Mikołajki" po 4, 15, 25, i 50 ct. Abecadło kompletne z ciastek (od A do Z) w pudełu 40 ct. Bałabuszki dla grzecznych dzieci (kilkanaście) gatunków smacznych ciastek), w eleganckich pudełkach po 1.30 Obwarzanki w buntach 25 sztuk za 10 ct

Do nabycia, w sklepach własnych **Lwów** Halicka 8. **Kraków** Sukiennice 23 **Praga** Graben 14 **Budapeszt** Wienergasse 3. **Przemyśl** ul. Franciszkańska, oraz we wszystkich większych handlach korzennych, gdzie jest odnośny plakat wywieszony. 5210—6—4).

3% Losy austryjackiego Zakładu kredytowego ziemskiego

sześć (6) ciągnień rocznie

główna wygrana:

50.000 złr. a. w.

4% Losy węgierskiego Banku hipotecznego

trzy (3) ciągnienia rocznie

główna wygrana:

50.000 złr. a. w.,

jakoteż wszelkie losy Czerwonego Krzyża i serbskie 10 frankowe sprzedaje najtaniej

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie niedoliczając prowizji, a na żądanie zaliczkę. (4792-st.)

Odbywszy specjalne studja w krajowych i zagranicznych instytutach naukowych, otworzyłem we Lwowie przy ulicy Jagielońskiej l. 18.

A. Nebenzahl

Zastępstwo banku Austro-Węgierskiego

Dom bankowo-komisowy i kantor wymiany

w Nowym Sączu.

Kupuje i sprzedaje wszelkie obligacje państwowe, listy zastawne, losy rządowe i prywatne, akcje, monety i t. p. eskontuje i realizuje wylosowan efekta i kupony pod najkorzystniejszymi warunkami. — Zlecenia z prowincji uskutecznia się bezzwłocznie.

4995-16-14.

Doniesienie.

Niniejszem mam honor zawiadomić Szanownych Panów właścicieli realności w Nowym Sączu jak i w okolicy iż otworzyłem

Bióro techniczne

w Rynku głównym pod l. 6 i podejmuję się: wykonia **planów, kosztorysów, sprawdzam rachnnki** i t. d. w ogóle wszelkie czynności w zakres **Architektnry Budownictwa cywilnego i miejskiego** wchodzące. Nadto nadmieniam, iż posiadam **na składzie** wapno skaliste gaszone i niegaszone, gips zwyczajny, stukatorski, oraz cement; również **przyjmuję zamówienia** na dachówkę żłobioną (falcowaną) słynną z dobroci, pieców kaflowych białych, kolorowych, formowo-kolorowanych, wszelkich gatunków dren, cegły ogniotrwałej, wszelkich sztukaterji tak gipsowych, jak i z wapna hydraulicznego, jak również odlewów cementowych, oraz kanałów i ścieków betonowych, przytem modele w biórze oglądać można od 9—11 rano i od 3—6 po południu. 5130 8-6

Podejmnję się wykonania budowy tak bez, jak i z materjałem.

Polecając się łaskawym względom pozostaję z uszanowaniem

Kazimierz Leiter

Architekt-budowniczy z Krakowa

Zawiadamiam P. T. Panów Interesantów, iż z dniem **1. kwietnia b. r.** przeniosłem moje biuro do domu **przy ul. Florjańskiej, liczba 43, II. piętro.** (5068-15-15)

Kraków, d 1. kwietnia 1890.

Władysław Rausz,

architekt budowniczy.

W domu Wgo Lenerta przy ul. Sławkowskiej pod l. 6 na I. piętrze,

w Krakowie,

założyłem

Kuchnię domową

z charakterem czysto prywatnym. W pięknie urządzonych salonach wydają się śniadania, objady i kolacje **czysto, zdrowo i smacznie** przyrządzone, w cenach dla każdego przystępnych. (5232 — 4 — 2)

Józefa Horn.

Józef Rynczarski

w Sanoku

poleca swój od lat 10 istniejący (5239-3-3) **HANDEL towarów kolonialnych,** łakoci, win i herbaty oraz wzorowo urządzony **Hotel** i zdrową i smaczną kuchnię.

Handel i skład Win Ludwika Stadtmüllera

we Lwowie, ul Krakowska l 9

poleca

oprócz win bardzo starych, koniaków, rumów, miodów, likierów, starki i innych wódek,

także wina na miarę:

litr po 40, 48, 50, 60 ct, i wyżej
butelka 35, 42, 45, 60 „ „

Wina we flaszkach w dowolnej ilości Wina w butelkach balonowych 5-kilowych. Wina w beczkach wprost ze składu we Lwowie.

Świeże wody mineralne.

Wysełki tak w większych, jak i mniejszych ilościach uskuteczniają się natychmiast.

Cenniki na żądanie gratis i franco.

Restauracja urządzona z komfortem, osobne gabinety. Kuchnia doskonała, zdrowa i posilna. (5207—4—4).

Skład porcelany

Samuela Majbluma

w Brodach

Zaopatrzony we wszelkie towary porcelanowe i szklanne, w najlepszym gatunku i po umiarkowanych cenach, poleca się łaskawym względom P. T. Publiczności.

(236—3—3.)

Najzdrowszą i najlepszą wódkę **Kajzerówkę**, również **Krupnik litewski**, nabyć można u

Marjana Tiegera

w Buczaczu,

po cenie 75 i 95 ct. butelka. — Uprasza się o łaskawe zamówienia.

Wysełam też na żądanie najlepszego wyrobu **buljon**, jako też **bigos** myśliwski w puszkach i wszelkie **wyroby masarskie**, po nader umiarkowanej cenie.

Z poważaniem

Marjan Tieger

5193—2 2 w Buczaczu.

Restauracja

w Hotelu Drezdeńskim

w Krakowie

Stanisława Mjewskiego

należy do **najlepszych i najzdrowszych** restauracyj, a przytem ceny są **umiarkowane**, doskonała usługa, czystość wzorowa i bardzo ładny lokal. (5235—4 2)

Zawiadomienie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T Publiczność, że otworzyłem

Piekarnię

w Przemyślu

przy ulicy Długiej Nr. 77

obok hotelu Przemyskiego.

W piekarni mojej dostać można **Wyroby wszelkiego pieczywa** żytniego i pszenicznego po cenach przystępnych. — **Przymuję także różne zamówienia.**

Polecając się łaskawym względom Szan. P. T. Publiczności, kreślę się

Z wysokiem poważaniem

(5215-4-3) *A Milberger.*

Restauracja i handel win

w hotelu pod „Trzema Koronami"

Wilhelma Breitmajera

we Lwowie

ul. Trybunalska L. 10.

poleca: (5206-4-4)

stare wina węgierskie i austryjackie, oraz francuskie, hiszpańskie i styryjskie, jako też szampany francuskie i krajowe, wreszcie stary rum i prawdziwy koniak francuski oraz różne doskonałe wódki.

Kuchnia zdrowa i smaczna we własnym zarządzie.

Z uszanowaniem

Wilhelm Breitmajer.

R. Suttner & T. Zima

Fabryka kotłów i warsztat reperacyjny maszyn

4957-st.-11. **w Kołomyi**

przyjmuje wszelkie roboty kotlarskie i maszynowe. Budowa i reperacyja kotłów parowych i lokomobil. — Kotły i przyrządy do rafinerji naftowych, gorzelń, browarów, tartaków etc. — Ręczymy za dobre i punktualne wykonanie powierzonych nam robót.

Fabryka ta posiada także filję w **Gorlicach.**

Odpowiedzialny za Redakcję i Wydawnictwo: Fr. Ks. Kowaliszyn. Z drukarni W. A. Szyjkowskiego ul. Kopernika l. 5. Telefon 117.